

Fiji – Taco Hemingway

Jak zasięg zerwany w tunelu
Jak kożuch płynący po mleku
Downloady zerwane przy procentach 99
Jak bankomat, co nie wydał ci PLN-ów ej
Słuchawki splątane w za ciasnej kieszeni
Jak żółtko rozlane na starej patelni
Gdy ludzie w lokalu są jacyś za piękni
Gdy prosisz o kawę dużą, a barista poprawia, że Venti ej

Właśnie tak mnie wkurwia, kiedy nie odbierasz
Tak mnie irytuje, gdy nie odpisujesz
Ej, hej, hej
Sobie wymyśliłaś chyba, że to melanz
Że siedzę z kolegami i cię ignoruję
To nie tak, to nie tak, to nie tak

Tak mnie wkurwia, kiedy nie odbierasz
Tak mnie irytuje, gdy nie odpisujesz
Ej, hej, hej
Sobie wymyśliłaś chyba, że tu melanz
Że siedzę z kolegami i cię ignoruję
To nie tak, to nie tak, to nie tak, to nie tak

Gdy nie wiem jak rozpocząć, mam drugą zwrotkę
Gdy typy śpiewają o Legii pod oknem ej
Jak stanik, co za nic się nie chce znów rozpiąć
Jak stanik, co za nic się nie chce z... ekhm, ok
Jak apka YouTube'a, co nie chce grać w tle tle
Jak wieści ze szczytu, gdy jestem na dnie
Jak Uber, co gada, gdy ja wolę milczeć
Gdy chciałem pogadać, a ty wolisz ciszę

Nie wiesz jak mnie wkurwia, kiedy nie odbierasz
Tak mnie irytuje, gdy nie odpisujesz
Ej, hej, hej
Sobie wymyśliłaś chyba, że to melanz

Że siedzę z kolegami i cię ignoruję
To nie tak, to nie tak, to nie tak

Tak mnie wkurwia, kiedy nie odbierasz
Tak mnie irytuje, gdy nie odpisujesz
Ej, hej, hej
Sobie wymyśliłaś chyba, że tu melanż
Że siedzę z kolegami i cię ignoruję
To nie tak, to nie tak, to nie tak, to nie tak

Znowu cię widzę, sobie siedzisz przy Wiśle
Ale to chyba jest złudzenie optyczne
Mamy kontakt tylko telefonicznie
Znowu się martwię, że na stałe się osiedlisz na wyspie
A ja co? Będę sam tutaj
Życia sensu będę sam szukał
Znam te śpiewki, słyszę fałsz w ludziach
Sieją ferment, niby Kampucza
Ty przejrzysta jak woda Fiji
I chcę cię na hejnał
Masz ostatnie słowo, w sumie to ad liby
W nich jesteś jak Take off
Amerykańskie kino, ciągle oglądam filmy
Te bez happy endów
Livin' la Vida Loca, wolałbym trochę ciszy

Nie wiesz jak mnie wkurwia, kiedy nie odbierasz
Tak mnie irytuje, gdy nie odpisujesz
Ej, hej, hej
Sobie wymyśliłaś chyba, że to melanż
Że siedzę z kolegami i cię ignoruję
To nie tak, to nie tak, to nie tak

Tak mnie wkurwia, kiedy nie odbierasz
Tak mnie irytuje, gdy nie odpisujesz
Ej, hej, hej
Sobie wymyśliłaś chyba, że tu melanż
Że siedzę z kolegami i cię ignoruję
To nie tak, to nie tak, to nie tak, to nie tak



Słowa: Filip Szcześniak

Muzyka: Borucci

Rok wydania: 2018

Płyta: Cafe Belga